

Pojedynczy Nr. 20 ct.

DJABEL



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem: *Redakcja lub Administracja „Djabła” Kazimierz Nr. 23.*

Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji:
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: *G. L. Daube & Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a. M.*

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie złr. 1.—
z przesyłką poczt. złr. 1.15
w Niemczech . . . marek 2.—
w Ameryce rocznie dol. 2.50

Pojedynczy Nr. 20 ct.

SENNE WIDZENIE.

Noc była piękna, jasna, pogodna,
Księżyc na Polskę patrzył z daleka,
Gdy postać brzydka, niby smok głodna
Wyszła z pod ziemi, staje i czeka!

A postać owa była straszliwa
Sam Lewijatan — zadrżałby cały:
Na łbie w krwi strugach zmoczona grzywa,
Jako dwa piece, oczy gorzały.

W ciche niebiosą spojrziała ona,
I ryk wydała — w blasku księżyca,
Dłuższe niż Wisła sterczą ramiona
Na ciele napis: Jam **Targowica!**

Po całym cielsku roić się jęły
Duchy jej dziatwy w pokutnej szacie,
A po jej nogach w górę się pięły
Znane w narodzie błaznów postacie!

I w **Targowicy** w stuletniej chwili
Miał się rozpocząć **targ** jakiś smutny;
Bo i moskale **żywi** tam byli
I ich lokai **żywych**: tłum butny.

Stuletni potwór spojrział po ziemi,
I śmiać się zaczął — spojrział w niebiosą
I drgnął — **Dwóch** z szablą stało nad niemi
W ręku **trzeciego** błyszczała kosa.

W świetle księżyca widnieli Oni,
Był to **Kościuszko** — **Kiliński** — trzeci
Wieśniak **Głowacki** — lecz każdy w dłoni
Ukrył swe oczy — nie patrząc w śmieci.

Czemu płakali ci trzej rycerze?
Dlaczego śmiał się Smok — pod mogiłą
Rodzący zbójców na swą Macierzę?
Nie wiem — nie powiem — bo to w śnie było!

Djabel.

Dumanie p. Jacentego.

„Kradnij, rozbijaj ale Kraków mijaj” powiada stare przysłowie, które mi właśnie na myśl przyszło — czytając „Votum nieufności wyrażone Radzie miejskiej krakowskiej przez 40 cechów krakowskich”. Czy i co z tej odezwy wyniknie — nie wiem ale to wiem, że coś podobnego jeszcze się nigdy nie stało — że Rada miejska nie może tego obojętnie przełknąć — zwłaszcza że nie wszyscy nasi ojcowie zasłużyli sobie na taki pasztet. Pan Prezydent nie powinien także pominąć milczeniem takiej odezwy choćby tylko dla tego, że za

czasów jego prezydentury uderzył głos oburzenia mieszkańców przeciwko Radzie, którą publiczne zaufanie wybrało na plenipotentów swoich. —

Wolno każdemu mieć zdanie swoje więc i ja przyznając zupełną słusność temu wystąpieniu twierdząc, że panowie radcy nadużywając swego stanowiska powinni usłuchać te verba veritatis i nadal wiedzieć że dopóki tabaka niewyjdzie z mody — dopóty zawsze będzie wielka różnica między nosem a tabakiem.

Postępek tych panów radców, którzy jak się pokazuje poszli owczym pędem za zdaniem p. inspektora w budującym się teatrze, popełnili błąd niedający należytego

świadczenia ich chociażby tylko roztropności P. inspektor kierował się tu tylko co najmniej własnym „widzimi się” — co dla owych panów nie mogło być przykazaniem pochajacem nawet p. Kohna do oświadczenia z ławy radzieckiej, że „Rada tak zrobiła — bo się jej tak po prostu zrobić podobało”. — Aj! aj! że też to ten pan przepomniał widocznie o znaczeniu tabakiery.

Widoczna rzecz, że za winy ślusarza, powieszą kowala. Za wtrącenie nosa pełne złośliwości, przez pana Wdowiszewskiego skończy się jak przypuszczam na panu Zawiejskim, który o tyle tylko winien, że milczał w danej chwili. Gdyby był zdanie

swoje wypowiedział jawnie, przebrzmiałaby bez wrażenia, oratorska mowa pana Wdowiszewskiego, a tak jak dziś ma się sprawa cała — zostanie p. Z., obiecujący zawsze wystawić teatr narodowy, siłami krakowskiemi — postawiony na zawsze na przegierzu wzbudzającym wstręt i oburzenie narodowe. Nawet gdyby teraz na żądanie wołających: „zostawcie koło teatru ruiny po kościele św. Ducha“ — większość Rady zgodziła się ze zdaniem, jak powiadają p. prezydenta — to p. Zawiejski będzie winien brzydkiemu wyglądowi nowego teatru.

Wszystko na naszym świecie dziwnie się plecie. Ludzie mogą błędzić — ale dobrze czynią jeżeli w danej chwili starają się lekszem uczynić własne sumienie. Odezwą cechów krakowskich dobrze i słusznie dowodzi, że pracownicy, czujący godność swoją i wartość pracy istotnej, umieli się ująć za wyrządzoną krzywdą. — Ta krzywda zrozumiana być powinna, a wszczętą burzę uspokoić: zgoda w imię miłości braterskiej.

Uwagi śledziennika.

1.

W długach siedzimy po uszy,
Miasto aż piszczy od biedy,
Jednak na plantach zakłada:
Ogrody Semiramidy.

A ludzie w długach po uszy
Łudząc ogromnie się cieszą,
Ze kwiaty, trawki na plantach
Myją, fryzują i czeszą.

Tak samo niegdyś pankowie,
Co dzisiaj śpią już in pace,
Za pożyczane pieniądze
Stawiali sobie pałace.

Pałace śliczne — lecz smutnie
Skończyły się owe zbytki,
Panowie zeszli na dziadów,
W pałacach siedzą dziś żydki.

2.

Mamy magnatów bez liku,
I dobroczynnych dam wiele,
I składki, wenty i rauty
Na dobroczynne wciąż cele.

A jednak zacny brat Albert
Daremnie prosi rok blisko,
„Tatusiów miasta — dla biednych:
O jakie lepsze schronisko.“

3.

Gdy się staruszek schorzały
Ośmiela żebrać po mieście,
Wnet policjant go chwyta,
I trzyma potem w areszcie.

Tymczasem małych żebraków
Śmiało bezczelna gromada,
Bezkarnie chodzi po plantach,
Bezkarnie gości napada.

4.

Gdy na prezesa nam dały
Doktora, łaskawe nieba,
Rada orzekła, że gwałtem
Nam wodociągów potrzeba.

Więc po pożyczkę copędzej
Wysłano aż za granicę,
I za nią wybudowano
Wspaniałe gmach: Sukiennice!

Potem znów w Radzie walczone
Na słowa grube jak drągi,
Co pierwszej stawiać potrzeba:
Czy teatr? czy wodociągi?

Po długich sporach nareszcie
Rada myśl taką powzięła,
Że wodociągi pilniejsze
I... teatr stawiać zaczęła.

Potem stanęło na Radzie,
Że skoro na polskiej ziemi
Ów teatr — niechże więc będzie:
Stawiany siłami polskimi.

Więc architekcie polskiemu
Uchwała dana ta przednia —
A on stosując do niej
Sprowadza roboty z Wiednia!

Oswobodziciele.

Krzyczą na moskali!.. A któż ich nie chwali?
Ja rzec się ośmielę: — Oswobodziciele!
Właśnie w ziemi Polskiej, z drogi terespolskiej
Ludzi całą zgrają już *oswobodzając*.
Rację, mości panie, przyznają Słowianie
Przyzna nawet Kraków, że zwłaszcza Polaków
Jako bliższych braci ci, w cnoty bogaci,
Szlachetni moskale nie mijają wcale...
Toć oswobodzają, jak się rzekło, zgrają
Leez... tu mętny osad — uwalniają z posad
Pozbawiając pracy. Za co?...

Bo Polacy!

Gr.

Kozłowski i Bianchini.

(Porównanie).

Pan Kozłowski, który wyborcom swoim przyrzekł, że tam w Wiedniu będzie stawał w obronie praw i interesów Galicji, przemawiał w Radzie państwa bardzo gorąco... za upiększeniem i podniesieniem Krakowa? Lwowa?... jaki taki wyborca jego pomyśli.

Nie! przemawiał on za upiększeniem i podniesieniem Wiednia, motywując zapal swój do tej sprawy tem, że my Polacy galicyjscy przedewszystkiem dbać powinniśmy o to — aby robić to, czego sobie rząd od nas życzy — a że rząd sobie życzy aby wszystkie kraje koronne dawały pieniądze na upiększenie Wiednia, więc dać należy — tem bardziej, że przecież wielu posłów naszych większą część roku mieszka w Wiedniu. Jeśli więc naród dba o posłów swoich, to powinien im uprzyjemniać pobyt w miejscu, gdzie walczą z takim trudem o prawa narodu.

Posel Bianchini zaś powiedział: Dajcie nam pierwiej to o co zebrzemy lat tyle — coście obiecali co się nam słusznie należy, a wtenczas i my uchwalimy to — czego wy dzisiaj chcecie.

Pytanie, który z tych dwóch posłów znalazł się jako lokaj fagas — a który jako szanujący swą godność i miłujący swój kraj obywatel?

W maju... zielono.

Idź tu... idź tam — gdzie tylko chcesz...
Którą chcesz tylko stroną,
Lecz miły bracie ty mi wierz —
Że w maju jest... zielono.

Panience spacer pachnie już...
Natury wabi łono —
Na twarz nakłada puder... róż,
Bo w maju jest... zielono.

Na spacer idzie, a już w mig,
Spotyka mężczyzn groń —
Ten łys, ten zys, ten smyk, ten bzik...
Bo w maju jest... zielono.

Może to zdziała piękny maj —
Że jej ktoś powie: „żono!“
A więc wycieczki, a więc w gaj...
Bo w maju jest... zielono.

Młodziutką Ewę, co to mąż...
Nie zna jej zalet pono,
Tak coś jak w raju kusi wąż:
Że w maju jest zielono.

Mąż tam w kasynie wista gra,
Dobrze go... wygolono,
Gdzie żona, czy inu wiedzieć trza?...
Wszak w maju jest... zielono.

Artysta głodny śpiewa z nut —
Oj śpiewa... unisono,
Posagu chciałby, coż gdy but?...
Lecz w maju jest... zielono.

Pan poseł co na ustach ma,
Tylko: publico bono...
Lecz w kole wciąż „obraca“ gra:
Bo w kole jest: zielono.

Verwaltungsratem zostać chce,
Wszak mu tak przyrzeczono —
Więc co rząd chce, nie powie: „nie!“
Bo w głowie mu... zielono.

Idź tu... idź tam — gdzie tylko chcesz...
Którą chcesz tylko stroną,
Lecz dobry bracie ty mi wierz
Że w kraju jest — zielono!

A. Bar.

Patrzcie Słowianie!

Kto uczy dzieci czytać w języku ojczystym na Litwie, Podolu, i Wołyniu ulega karze 500 rs. lub 3 mies. więzy. To samo spotka tego, kto naukę tę popiera lub tylko

na szkołę lokal daje. Jeśli nawet posiada nauczyciel świadectwo rządowe na prawo nauczania a naucza zbiorowo, nie pojedynczo, przez mądry rząd i psy jego ściganym będzie.

Słowianie, kokietujący rząd rosyjski, co wy na to??? Litwin.

JEREMJADA.

»Niechaj szepcą Jezuita, —
»Niechaj wrzeszczą demagogi
»Że cel wielki a ukryty
»Odwszecznia podłe drogi;
»Że Królestwo Boże z czarta,
»Że wszechmiłość zbrodni warta.
»Precz tym złudom!....
»Powtarzacie: »Chryste! Chryste!
»A nie macie w sercu Jego.
»Jakżeż Ducha wam świętego
»Przyjąć dobro wiekuiste!«
Zyg. Krasiński.

„Niezem Sybir, niezem knuty,
„I cielesnych tortur król.
„Lecz narodu duch zatruty,
„To dopiero bólów ból.“

Gorszy niż mongolskie tłumy,
Uparty domowy wróg,
Stańczykowskie bezrozumy.
Czyż już nas opuścił Bóg?

Tam moskali horda dzika.
Wszędzie syczy, kąsa gad.
Tu — stańczyków niecna klika
Rozlewa trucizny jad.

Fałszywych chrześcijan legiony,
Bezbożników straszny tłum,
Huczą niby puste dzwony,
Aż w powietrzu jakiś szum.

Zacnego każdy udaje.
W jego ustach: Bóg i ład.
A Chrystus kłębły te zgraje,
Bo ich dusze pełne zrad.

Jak ich zwalczyć? czem się bronić?
Z kim prowadzić pierwszej bój?
Gdzie od trutniów tych się schronić,
Gdy ich wzrasta ciągle rój?

Boże! Zmiłuj się! Twą siłą
Racz ten motłoch najprzód zgnieść.
Bez niej łatwiejby już było
Nam to ciężkie jarzmo nieść.

Lemiesz.

Curiosum.

W Nr. 34 „Kaliszanina“ czytamy: dnia 14 Kwietnia w Turku, gub. kaliskiej w szczyplęm (na szczęście) kółku“ żegnano komisarza włościańskiego, diejatiela Prozorkowicza, ustępującego z posady. „Kaliszanin“ upewnia Polaków, że ten diejatiel „Cieszył się nie zwykłą sympatją (?) u wszystkich (?) tak mieszkańców miasta jak i wsi“, przeto zostawił po sobie „ogólny, szczery żal“.

Rozczulające.

Dla nieświadomych dodamy, że „Kaliszanin“ jest pismem, niestety, polskiem.

Ballada.

(autentyczne)

Już północ... Wielkanoc, moskale więc na noc
W warszawskim soborze zebrani
Chleb święcąc kradziony dzwonili we dzwony,
Czcząc Boga, jak zwykle pijani.
— Hospodi pamiętaj, daj nam chleb, sól i łój
I wodki i wodki pabelsze,
I knutów i puszków na naszych bratuszkow,
By drzeć z ich skór łyka jak olszę.
Palakow szczególnie, choć tacy potulni
Choć głodni, obdarci są wszędy,
Ich trapić to chcemy, by naród ten niemy
Zadławić swoimi zapędy.
Tak nużno, tak trzeba, dziś oni bez chleba,
Dziś naród ten smutny, ponury,
Zbiedzone ma ciało, lecz dla nas to mało
My chcemy z nich żywe zdjąć skóry...
Tak modlą się wprawni, wszyscy prawosławni
Bo któż z nich tu kogo się lęka,
Wtem cisza zalega od brzegu do brzegu
Na wieży dzwon wielki im pęka.
— Hospodi pamiętaj nas nie iznaśiuj
Czto eto o Boże, o carze?...

Wam próżne nadzieje, ziem bratnich złodzieje
To omen, was wkrótce Bóg skarze.

Erpe.

Bardzo ciekawe.

Jakiś polak chciał w Warszawie wydać na Wielkanoc broszurkę pod tytułem: „Kantyczki o Zmartwychwstaniu Pańskim. Niestety! Mądra cenzura powykreślała mu wszędzie, kilkadziesiąt razy powtórzony w treści wyraz „Zmartwychwstanie“ jako stanowczo niecenzuralny.

W żadnym też piśmie tego wyrazu niepuszczono, co bardzo łatwo sprawdzić.

Niech żyje rozum cenzury warszawskiej!

Do naszych podróżników.

Ani ja was słońcem prażę,
Ani żółta febrą darzę,
Możecie mnie wszędy i wzdłuż
Tanim kosztem zwiedzić już —
Więc dla czego was szalę dziki
Ztąd porywa do Afryki?
Czemu tę sławicie ziemię?
I murzyńskie jego plemię —
Z pomocą pióra, ołówka —
A o mnie nic ani słówka?
Czyliż moje góry, lasy,
Moje pola pełne krasy
Mniej są godne waszej łaski
Niż Afryki nudne piaski?

Polska.

Ogłoszenie.

Poszukuje się woźnego, któryby pożył pieniądze bez rewersu. Wiadomość u prezesa cenzury warszawskiej Rzeczywistego Rady Stanu Jankulio. Tamże przyjmują się baletnice do tresury solowej. Pierwszeństwo ma... Marja Andrejewna.

Z wiosennych dumań.

I.

Warszawo ukochana, gdy wiosenne technienie
Z wonią twoich ogrodów aż tu się zabłąka,
Przed oczyma mi staje twoich wieżyc koronka,
Zaduma twych kościołów, twoich parków cienie.

I ty cała tak piękna w smutku jak marzenie...
O wówczas ból tęsknoty, co mi serce pali
W krwawy płomień wybucha i Bogu się żali,
I akord jęku miesza w anielskich arf brzmienie,

Warszawo moja biedna! Dziś ziemia dokoła
Przybiera barwę świeżę oliwnego listka.
Co wieść radosną poniosł do stęsknionych w arce;

Ty jedna, ty najlichszej zazdroszcząc nędzarce,
Uśmiechu jaki wiosna na jej usta zwoła
Pozostaniesz jak dotąd w łzach i prochu wszystka...

II.

Łzy i proch... to kolebka prawdziwej wielkości,
Z niej się wyrasta w niebo nieśmiertelnym duchem,
Gdzie żaden wróg poniżeń nie skuje łańcuchem,
Gdzie nawet żądza zemsty w sercu nie zagości.

Łzy i proch... wśród nich Chrystus szedł, chociaż był
[Bogiem,

I tryumf zmartwychwstania wskazał tym, co płaczą.
Co jak wygnańcy w prochu, pielgrzymką tułaczą
Zdobywają harf ducha — zwycięstwo nad wrogiem.

W łzach i prochu sto lat już, o Warszawo droga,
Dostojnie trwasz, czekając wyzwolenia chwili
I milczeniem przyjmujesz urąganie wroga.

Wiedząc, że ducha zatruć daremnie się sili,
Kiedy na tronie twoim czuwa Matka Boga
Żyć będziesz, choćby o tem obcy już zwątpili!...
Wanda.

Przed nowym teatrem.

— Mój drogi, przecież tak się do poloneza nie staje; ten szlachcic znajduje się po niewłaściwej stronie.

— Ależ zaczekaj duszko! On teraz dopiero pannę do poloneza prosi, a stanie jak się należy wtedy, kiedy zaczną grać.

— A zatem w dzień otwarcia teatru?
— ?

Czego chce pan burmistrz Jarosławski?

Gdy ci to bracie smutku nie sprawia,
To pojedź ze mną do Jarosławia —
By tam zobaczyć, co się wyprawia.

Bo ten Jarosław nie do pozłoty,
Ma wielkich mężów, poznasz ich cnoty
Lecz pisać o nich — nie mam ochoty

Ot tu naprzykład poznasz Deciusa,
I daj mu zaraz w gębę śmigusa —
Bo coś zaczyna w głowie mieć... susa.

I jak Fechtdegen gada żargonem,
I jak Fechtdegen żydów — patronem,
Czy chce jak tamta być... zawieszonym?

Żaba.

Marzenia Hurki.



— Ja jestem owa pięść, która zgruchocze Niemców pierś gdy Car mi każe.

Targowicki potwór.



Ku uczczeniu piekiel dzieła
Dokończycie com zaczęła.

PROGRAMOWY CHÓR praktycznych patryjotów.

Jeszcze naród nasz nie zginął,
Póki żyją żydzi.
Polak zawsze z tego słynał
Ze zgodą się brzydzi.
Uczą stańczyki
Jak kłócić się trzeba.
Kiedys nasze krzyki
Przebija trop nieba.
Solidarność, jedność, zgoda.
To żydowskie cnoty.
Milsza w próżniactwie swoboda, —
W kłótniach żywot złoty.
Choć nas dojada
Car i łotrów zdrada,
Lepsza już bieda,
Niż iść śladem żyda.
Na cóż nam się troszczyć o to
Co się z Polską stanie?
Żydzi mają banki, złoto,
Na nasze wezwanie.
Dla nas pracują.
Kupią Palestynę,
I odbudują
Tę naszą ruinę.
Mają swego Hirsza żydzi
I Rothschildów mają;
Lecz polska szlachta się wstydzi
Zostać złotą zgrają.
Żydów miliony
Trzęsą wprawdzie światem;
Dobrze urodzony
Nie na to magnatem.
Żydzi żyją z sobą w zgodzie
Každy w swym kahale.
U nas — spory, waśń w narodzie
Choć duszą moskale.
Od czegoż mowa
I swoboda słowa?
Naśladować żydka
To rzecz bardzo brzydka.
Choć moskale i prusacy
Wydierają ziemię;
Ale trudnoż nam żyć z pracy
Jak żydowskie plemię.
Bo handel, praca,
To rzecz nie — szlachecka
Niech się wzbogaca
Czerń judzko-niemiecka.
Nas szkoły, gdzie się uczymy
Na mowców sposobią;
Czego sami nie zrobimy,
Żydzi za nas zrobią.
A my tymczasem,
Chociaż się kłócimy,
Szumem, hałasem
Śpiący lud zbudzimy.
Że nie dla krztałtu ma główkę,
Polak tem się sławi,
Nie jeden z nas palnie mowę
I Ojczyznę zbawi.
Lecz w mowach śmiałych
Nie rozpalać ducha!
Bo zagorzałych
Nawet Bóg nie słucha.
Niechaj każdy z nas pamięta
Co rzekł wódz stańczyków:

Ze czić narodowe święta
To rzecz uliczników.
Wszak nas uczyli
W krakowskiej wszechnicy,
Że Polski bronili
Sami buntownicy.
Idąc za stańczyków głosem,
Cicho siedzieć trzeba
Dzisiaj pogódźmy się z losem;
Polska spadnie z nieba.
Zginajmy karki
Jak pokorne woły,
Mistrzów naszej szkoły
Czczą car i bismarki.
Wszak to nie jest żadna zdrada,
Lecz zmyśl patryjotyczny.
Rezygnacja — mądra rada.
I rozum praktyczny.
A rozpiszemy
Protestacje wszędzie,
Ujrzą że żyjemy...
I — jakoś to będzie.

Na walnem zgromadzeniu stenografował z różnych głosów *Lemiesz.*

Wiadomości literackie.

— Nakładem księgarni J. Himmelblaua ukazała się na widok publiczny książka p. t. „Kucharz krakowski“, której autorką jest znana w dziedzinie sztuki kulinarnej p. Marja Gruszecka. Znajdujemy w niej wszystko — od najskromniejszych do najwykwintniejszych potraw, sposób przygotowania danej potrawy podany bardzo zrozumiale, a sposób ten, jak nas zapewniają nasze gospoście, bynajmniej z ekonomją domową nie stoi w sprzeczności.

„Kucharz“ pani Gruszeckiej poucza, szczególnie nasze młode gospodynie, że równie dobrą rzecz można i za tańsze pieniądze podać na stół. Książka ta jest poprzedzona przedmową autorki, dotyczącą się głównie ogólnych prawideł przyzwoitego przyjęcia gości. Nie brak w niej prawie niczego. Ozdobne wydanie i tania cena czynią ją bardzo pożądaną dla naszych gospodyń, to też nie wątpimy bynajmniej, iż praca pani Gruszeckiej zasłużyłom cieszyć się będzie uznaniem.

— Ruchliwa księgarnia wydawnicza E. Feitzingera w Cieszynie puściła w tych dniach w obieg nową książeczkę p. t. „Toast polski“, zawierającą przeszło 150 toastów wierszem i prozą, mogących być wypowiedzianymi w najrozmaitszych okolicznościach. Niepoślednie wcale miejsce zajmują przemówienia podczas uroczystości narodowych polskich. Książeczka w ozdobnem wydaniu prezentuje się bardzo ładnie, a ze względu na swą treść, na rozpowszechnienie ze wszech miar zasługuje.

Wydawnictwo „Encyklopedji humoru“, od lat trzech trwające w Warszawie ukończone.

Ze humor to ważny czynnik w sposobie myślenia ludzi, więc „Encykl“: mając na celu najcenniejsze pamiątki humoru ludz-

kiego wszystkich czasów i wszystkich narodów, jest ciekawem i pożądanem wydawnictwem.

Trzy głównie ujemne strony widnieją z całości: Plody galicyjskiego humoru są tam w małej części zebrane, za to przeważają plody warszawskie. — Dalej artykuły z innych języków tłómaczone są „żywem“, kosztem ducha lub formy języka polskiego. N. p. t. IV. str. 50 „Spowiednik Kar“;

W końcu spotyka się powtórnie artykuły, już raz w poprzednich zeszytach umieszczone. N. p. T. I. str. 309 i t. II. str. 121. (Dziś i dawniej). t. II str. 5 i t. III. 228 („Ja nie wiem“) i t. d.

NA CZASIE.

Lato w okna już zagląda.
Zima drogi szuka,
Światłodawca w dal spogląda,
Głód z przednowkiem puka.

Dawniej — ongi — choć mniej miało
Zarobek był wszędzie;
Niechaj wróci jak bywało,
Gdy lepiej nie będzie.

Nauczyciel bywał djakiem, —
Organistą śmiało,
Był pisarzem... łąził rakiem,
Lepiej mu się działo.

To knyszami — to opłatki,
To zboża miarkami,
Sam pożywił, karmił dziatki,
Nie świecił dziurami.

Kiedy kryty, kiedy syty,
Dzieci uczył szczerze!
Dziś choć większe ma zaszczyty,
Stracił sierść i pierze.

Ma maturę — wsze nauki,
Zręczności, ogłady...
Jeś nie noszą z nieba kruki,
Bose robi ślady.

Czas nie czeka, — głód nie zwleka
Gdy grosza nie stało:
Miał programów — słów bez mleka,
Wrócić jak bywało!!! *A. K*

Kurs wozów restauracyjnych.

Przy dziennych pociągach pospiesznych na przestrzeni Kraków - Podwołoczyska odjeżdżających z Krakowa o godz. 7:03 rano a z Podwołoczysk o godz. 10:25 przed południem kursują wozy restauracyjne dla podróżujących I. i II. klasą.

Do dzisiejszego numeru dołącza się katalog dzieł, które w księgarni K. Bartoszewicza nabywać można po cenach niesłychanie niskich.

Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROŃ SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5
po południu. 9—?

DR. ALBIN KAZIMIERZ SCHWARZ

mieszka obecnie

przy ul. Sławkowskiej L. 8., I. p.,

ordynuje 9—?

od godziny 3 — 5 po południu.

Objąłem

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

po ś. p. docencie K. Goebłu

przy placu WW. Świętych, I. 10, I. piętro.

Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem p. Lemparta, długoletniego zastępcy ś. p. docenta Goebła, w czasie jego słabości.

Zakład został otwarty z dniem 1-go kwietnia 1891 r.

9—? Dr. med. Jan Starachowicz,
dentysta.

Kuchnia domowa

przy ulicy Sławkowskiej l. 6,

pierwsze piętro,

vis — à — vis Hotelu Saskiego

WYDAJE 9—24

śniadania, obiady i kolacje

w przyzwyczajonym urzędowym lokalu

po cenach dla każdego przystępnych.

H. Kretschmer

w Krakowie — rynek główny Nr. 10.

HANDEL

towarów korzennych i norymberskich,

skład artykułów religijnych, jako to:

Różańców, Koronek, Krzyżyków, Medalików

różnych paciorków i wielki wybór obrazów
świętych.

Poleca się łaskawej pamięci Sz. Publiczności.

Na składzie najlepszy lakier do zapuszczania
posadzek.

9—? Ceny bardzo niskie.

Biuro Świderskiego

w Tarnowie

poszukuje i poleca oficjalistów prywa-
tnych, guwernantki, bony wszelkiej na-
rodowości i wszelką służbę męską
i żeńską. 9—?

Przewodnik Krakowski.

WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać mo-
żna codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie
o godzinie 10 przed południem,
w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za
zgłoszeniem się do miejscowej
władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita
Stwosza), codziennie popołudniu
za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na
miasto i okolice) codziennie bez-
płatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy
ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czy-
tających codziennie, dla zwie-
dzających we Czwartek, a w inne
dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gma-
chu Biblioteki Jagiell. na dole),
codziennie, wyjąwszy święta i fe-
rje, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysło-
we, (ulica Franciszkańska), co-
dziennie od 10—1 i od 3—5.
Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii
Umiejętności. Posąg Kopernika
z marmuru kararyjskiego, natu-
ralnej wielkości, dłuta W. Ga-
domskiego (w gmachu Akademii
ulica Sławkowska) codziennie od
11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa niestająca Towarz.
Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku
głównym w Sukiennicach) co-
dziennie od 11 do 4 prócz Po-
niedziałku. Wstęp 30 ct., w Nie-
dzielę 15 cent.

Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEM-
NYCH UBEZPIECZEŃ w Kra-

kowie. Biura tego Towarzystwa
mieszczą się w własnym gmachu
przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124,
a mianowicie AJENCJA ZABEZ-
PIECZEŃ OD OGNI A IGRADU
w głównym wejściu na dole po
lewej stronie. BIURA UBEZPIE-
CZEŃ NA ŻYCIE na dole druga
brama.

TOWARZYSTWO WZAJEM-
NEGO KREDYTU w Krakowie.
Biura mieszczą się w gmachu To-
warzystwa wzajemnych ubezpie-
czeń przy ulicy Kleparz Dz. VII
Nr. 124 u głównego wejścia na
dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica
Szpitalna, dom własny. Godziny
urzędowania codziennie oprócz
świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZ-
NEGO. Rynek główny, róg ulicy
Szewskiej, dom hr. Wodzickich.

BANK GALICYJSKI, Rynek
gł. Nr. 19. Godziny biurowe od
9 rano do 3 popołudniu prócz
świąt i Niedzieli.

TOWARZYSTWO KREDY-
TOWE REKODZIELNIKÓW I
PRZEMYSŁOWCÓW w Krako-
wie, Rynek główny.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, ry-
nek główny, Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG,
Rynek Nr. 15.

Dentysty.

Wszech nauk lekarskich Dr.
KAZIMIERZ SZYMKEWICZ,
ordynuje od g. 9 do 1 i od 3 do 5.
Ekstrakcje przy użyciu środków
znieczulających. Rynek l. 26.

Dr. med. JAN STARACHO-
WICZ dentysta, po ś. p. doc.
K. Goebłu, plac WW. Świętych l.
10, I piętro Oddział techniczny zo-
staje pod kierunkiem p. Lemparta.

J. DEUZYŃSKI, ul. Florjań-
ska Nr. 12 I. piętro. Od godziny
wół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpi-
talna Nr. 17, (obok Kasy Oszczę-
dności). Doktorand med. Ordyn-
duje codziennie od godziny 9 do
1 i od 2 do 5.

Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod
Koroną, Rynek, dom własny, na-
przeciw wieży ratuszowej. Instru-
menta chirurgiczne, bandaża i
perfumerje.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod
Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy
Florjańskiej, poleca skład wód
mineralnych zagranicznych i kra-
jowych, również wyrobów lekar-
skich zagranicznych i krajowych,
perfumerje francuskie oraz przy-
rządy gumowe i metalowe.

Kawiarnia.

JÓZEFA KIJAKA, Rynek
główny, linja A—B dom Kirch-
majerów.

Nowo urządzony ten zakład
z paryżką wykwintnością na spo-
sób pierwszorzędných firm zagra-
nicznych, zajmuje całe pierwsze
piętro. Kawa w najwyborniej-
szym gatunku bądź mokka bądź
inna według życzenia. Herbata
karawanowa wprost z Kazania
sprowadzana. Dobrowe ciasta.
Czytelnia bogato zaopatrzona w
pisma bądź krajowe, bądź zagra-
niczne.

Restauracje.

Z powodu objęcia Restauracji
w Ogrodzie Strzeleckim w loka u
moim przy ul. Sławkowskiej dom
W. Lenerta l. 6, I piętro, z dniem
1 maja wydawane zostają tylko
obiady, śniadania zaś i kolacje
w Ogrodzie Strzeleckim.

W ogrodzie polecam: mleko

kwaśne i słodkie, kawę wyborną
chleb wiejski z masłem.

Wina oryginalne w doborowych
gatunkach sprowadzone bezpośre-
dnio. Piwo J. A. Synów. Wody
mineralne. Bilard i kręgielnia.

JÓZEFA HORN.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma
protokolowana) przeniesiony z ul.
Smoleńsk na ulicę św. Krzyża do
własnego domu pod Nr. 7, wy-
konuje wszelkie roboty fabrycznej
kościelne, meblowe, oraz inkru-
stacje na sposób francuski i an-
gielski, poleca się nadal łaska-
wym względem Sz. Publiczności

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okry-
damskich ALEKSANDRY ZA-
MOYSKIEJ, w Krakowie Rynek
główny, Sukiennice Nr. 19, po-
leca znaczny wybór kapeluszy
damskich przyjmuje wszelkie za-
mówienia w zakresie toalety dam-
skiej wchodzące.

Centralne biuro wynajmu mieszkań

W. GRABOWSKIEGO

w Krakowie, w Pałacu Nro 7
przy ulicy Wiślniej. Przyjmuje
do wynajęcia mieszkania i wy-
najmuje takowe.

Koncesjonowany zakład pogrze- bowy

A. SZAFRAŃSKI ul. Kopernika
(Wesola) Nr. 18, urządza pogrze-
by od najskromniejszych do naj-
wspanialszych rozmiarów i posia-
da skład wszelkich przyborów
pogrzebowych.

Zakład artystyczno-fotograficzny

WACŁAWA NAWOJEWSKIE-
GO w Krakowie, w hotelu Eu-
ropejskim, przy ulicy Lubicz Nr.
5. Zakład urządzony podług wy-

Dalszy ciąg Przewodnika.

magazyn tegoczesnych, wykonuje fotografie we wszystkich formatach jako to: wizytowych, gabinetowych, buduarowych, makartowskich, rójal, minio, grupy zbiorowe i składane. Reprodukcyjne i zdjęcia z obrazków olejnych, rysunków, planów. — Fotografie emalowane, kolorowane olejno i t. d. Również zdjęcia zamieszczone wykonuje na ządanie. Polecając Szanownej P. T. Publiczności nowy mój Zakład, dołożyłem wszelkich starań, aby zasłużyć sobie na łaskawe jej względy.

Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI w Krakowie, rynek główny l. 22, w domu WP. apt. Trauczyńskiego. Skład i pracownia obuwia męskiego i damskiego. oleca Sz. Publiczności wielki wybór obuwia męskiego para od 3.50, damskiego od złr. 3. Wszelkie reperacje uskutecznia szybko dokładnie.

Odlawarnia żelaza i metalów.

L. ZIELENIŃSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Maszyny rolnicze.

J. B. PRÜWER, w Krakowie, ul. Florjańska 32. Skład maszyn i narzędzi rolniczych Amerykańskich, Angielskich i Szwajcarskich najnowszej konstrukcji.

Magazyny i handle.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb wino węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ w Krakowie, Rynek Nr. 32. Skład towarów norwimbergskich i kolonialnych; wielki wybór paciorków i koralu szklanych, guzików, jedwabiu, nici, bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu. Przybory do robienia kwiatów. Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibulki w najlepszych gatunkach. Igły, Nożyce, Szczyrki, Noże i Brzytwy angielskie. Karty do gry. Wyroby toka skie. Szczotki i Grzebienie. Papier i Płótno introligatorskie. Wszelkie Przybory piśmienne i rysunkowe. Złoto do robót pozłotniczych. Zamiejsce obstalunki natychmiast załatwiam. Handel założony 1774 roku.

J. BAZES, Wielki skład angielskich, francuzkich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryj, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

JAN JANIGA, linia A-B, Rynek gl. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materiałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowanska, doborowy wybór Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbaty, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

W. KRZYSZTOFOWICZ, Pierwszy główny skład fabryczny farb i materiałów w Krakowie, Rynek gl. linia A-B Nr. 37 poleca: Farby pokostowe, lakiery powozowe farby cementowe i lapidowne, Masa woskowa. Największy skład tapet, cerat i t. p.

Cukiernie.

REMAN i HENDRICH, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla pałaczych, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Dobroćwa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelnia zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na I. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

WŁADYSŁAWA SCHMIDA cukiernia w Krakowie, ul. Szewska L. 27 poleca Szan. Publiczności cukry deserowe, Czekoladki własnego wyrobu, kawę mrożoną, mazagran konserwy i soki wszelkiego gatunku, lodów, paczek, paszteciki, kawa, herbata i czekolada o każdej porze. Przyjmuje

zamówienia w zakres cukierniczy wchodzące po cenach umiarkowanych. Cukiernia moja znajduje się w bardzo ładnym położeniu przy plantacjach wraz z werandą letnią oraz otworzoną bardzo gustownie urządzonej werandą zimową oszkloną.

WINCENTY KONDOLEWICZ przy ulicy Floryańskiej Nr. 33.

Fabryki pierników.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu Pierniki i sucharki z **FABRYKI JEGO** są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-tych wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odznaczonych, odznaczające się niedorównanym smakiem.

Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKI GŁÓWNY, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracja z polską kuchnią.

EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacji kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracja w miejscu z wyborną kuchnią.

HOTEL KRAKOWSKI w Krakowie, przy ul. Podwale L. 87. Urządzony elegancko i z komfortem, pokoje pięknie umeblowane. Od 50 ct. za dobę.

Magazyny ubiorów męskich.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubioru gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materiałów jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

Pracownia ślusarska.

TOMASZ SZEWCZYK, majster ślusarski w Dębnikach, (przy Krakowie) L. 74, otworzył filię swojej pracowni ślusarskiej w Krakowie, Rynek gl. l. 17, (dom przechodni), gdzie wykonuje wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich.

ALEKSANDER CZARNECKI masarnia i sprzedaż mięsa przy ulicy Karmelickiej l. 17, w domu Włgo Gadomskiego. Codziennie dostać można wszelkich świeżych własnych wyrobów masarskich także mięsa wołowe, wieprzowe, cielece, jako i codziennie świeża kiełbasa, wędzonka itp.

Brazownictwo.

JAN GREGORCZYK brzoźnik, przy ul. Floryańskiej Nr. 24. (pod „Trzema dzwonami“) w Krakowie, odznaczony medalem c. k. Ministerstwa Handlu na Wystawie Krajowej 1887 r. Wyrabia wszelkie roboty kościelne i galanteryjne, z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Złoci i srebrzy w ogniu, nikluje i bronzuje. Odlewa wszelkie przedmioty z czystego brązu, srebra, pakfonu i czyleruje takowe.

Wszelkie reparacje i odnawiania wykonywa starannie w jak najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych. Zamiejsce obstalunki uskutecznia natychmiast odwrotną pocztą.

PIOTR SEIP brzoźnik przy ulicy Floryańskiej L. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r. medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odlewa z brązu, cynku, srebra itp. płasko-rzeźby, figury z danych modeli.

Skład optyczny.

A. BIASION w Krakowie optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego. Magazyn założony w roku 1801, skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych. Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku. Największy skład reizeigów szwajcarskich i francuskich. Wszelkie reperacje uskuteczniają się natychmiast. Przybory różne: do pisania, rysowania, i malowania. Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych, wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych francuskich i angielskich z najnowszymi i najgustowniejszymi motami ramami oblong. Karty wizytowe i litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Pracownia rzeźbiarska.

KAZIMIERZ WAKULSKI rzeźbiarz otworzył swą pracownię przy ulicy Szewskiej l. 8, w Krakowie. Wykonuwa roboty kościelne, a mianowicie: ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, rzeźby do mebli, dekoracje salonowe, drzewne i gipsowe. Obstalunki załatw a w jak najkrótszym czasie, po cenach umiarkowanych. Poleca się łaskawym względem Przew. Duchowieństwa i Szan. P. T. Publiczności.

J. BARBEROWSKI w Krakowie, Mały Rynek Nr. 2, poleca handel hurtowny i częściowy różnego rodzaju win, likierów, rosolisów, rumów krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniaku francuskiego, portu angielskiego, piwo Bock i zwykłe na butelki i miare. Handel hurtowny i częściowy różnego rodzaju towarów korzennych, delikatesów. Herbaty chińskiej, jakoteż karawanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej nicejskiej. Główny skład: Świec stearynowych, kościelnych i stołowych Apollo, farb, lakierów, pokostów, wyrobów szcokarskich, cementu portlandzkiego i gipsu, polityry, oleju linowego, smarowidła i oliwy do wozów i maszyn. Główny skład DROZDZY. — Obstalunki zamiejsce uskutecznia się odwrotnie.

Ławki, stoły i krzesła ogrodowe składane, noże, scyzoryki itp. towary angielskie, wyroby z alpaki selekty i chińskiego srebra, samowary rosyjskie, oraz wszelkie naczynia kuchenne poleca LUDWIK HALSKI, handel żelaza w Krakowie.

Polskim rękodzielnikom.

Bracia. Ojczyzna w grobie, z mieczem tkwiącym w łonie,
A Wam prastare hasła chcą wydierać z serca,
Kto się wiary zapiera i w błędach zatoni,
Ten Matce głębiej wpycha miecz w pierś — przeniewierca.

Wraz z cechami Zachodu wiatr niesie złośliwy
Nędznych czynów nasiona kiełkujące szybko,
Strzedz nam trzeba zagonów tej przeznaczonej niwy,
Co Wam i Ojcom Waszym była cnót kolebką.

Kto w gnieździe płazów leku ożywczego szuka,
Zamiast pracą i modłą dźwigać Matkę z grobu,
Ten ducha jej krzyżuje. Nie znajdzie sposobu
Na troskę polskich dzieci zamorska nauka.

Więc zdala od podszeptów! Niech syn innej matki
Interes osobisty nad jej dobro stawia,
Wy strażnicy jej grobu i cierpień Jej świadki,
Nie plamcie rąk synowskich próbami bezprawia.

Dłoni praojców waszych kowane pancerze
Piers waleczną od ciosów wrażej ręki strzegły,
Proporce przez nich tkane przed rycerstwem biegły,
By tryumf dać Ojczyźnie — a świadectwo wierze.

Miecz, co z dłoni najeźdźcy broń wytrąca hardo
I szum skrzydeł husarskich, co tak wroga straszy,
I ryngraf co pociski przyjmuje pogardą,
To wszystko było niegdyś dziełem ręki Waszej.

A dziś, gdy Matka w więzach i może ramiona
Nieza długo wyciągnie do Was, wierne syny,
Mogłaby pomódz Matce dawne wskresić czyny,
Z obcych poduszczeń nędznie dłoń Wasza splamiona?

Chrystus stan Wasz zaszczytem niezrównanym darzy,
Jakiego może inne zazdroszczą Wam stany,
Z narzędziem w boskiej ręku, z słodyczą na twarzy,
Przeszedł przez drogę życia znojem pracy złany.

I jako Bóg przewidział, że z pomiędzy ludzi
Najcięższą może kiedyś będzie dola Wasza,
Więc sam, przykładem własnym miłość pracy budzi,
Zachęca do wytrwania i smutek rozprasza.

Spojrzenie tylko w Nazaret izdebkę ubogą,
Jak tam niepewne jutro nie straszy nikogo,
Bo wiara uczy słodko, że Ojciec jest w niebie,
Co najdrobniejszej dziatki zaradzi potrzebie.

Więc i Wy, w dniach niedoli, pamiętajcie na to
Żeśmy wszyscy Chrystusa, żeśmy Polski syny,
Że Chrystus i Ojczyzna podążą z zapłatą.
K'tym, na których Kaina nie zaciąga winy.

Oby: Bóg i Ojczyzna, to najświętsze hasło
Jak Ojcom, tak Wam dzisiaj przed duszy oczyma
Lśniło jasno światłością wieczną, niewygasłą,
Bez niego ani szczęścia — ni zbawienia niema!

Wanda.

Propozycja.

Ponieważ do Krakowa mają przyjechać
z wizytą Czesi, którzy Polakom w Pradze
pokazywali rozmaite pomniki zasłużonych
mężów swojego narodu, przeto — ponie-
waż pomnik Mickiewicza prawdopodobnie
za trzy tygodnie ukończony nie będzie —
proponujemy znieść szpetne ogrodzenie na
Rynku i na założonym pod pomnik funda-
mencie postawić lalkę z papieru, która swego
czasu w tryumfie była obwożoną po mieście.

Z TEATRU.

1.

Studenckie rymy o Marzelce.

U Marzelki — talent wielki
Oczy czarne jak węgielki,
Usta — karmin i karmelki,
Głos cudny — nad wyraz wszelki.
Temperament: burzycielki —
Toalety: luksus wielki.
Więc w dnie zwykłe i niedzielki
Wielbiciele, wielbicielki,
W teatralne spieszą celki,
Bijąc brawa dla Marzelki.

2.

— Panie, co się panu stało? Hrabina
Sara tak gwałtownie, namiętnie — wyzna-
wała panu swoją miłość a pan stałeś jak
kołek.

— A co ja się mam nateżać? Na co?
Po co? Żeby ja brał tyle za każdy wy-
stęp, co p. Marcello — to może bym się
trochę zapalił, ale tak to nie warto.

3.

Gdyby p. X. miała taki głos jak Mar-
czelka, postawę taką jak ona, ruchy i tem-
perament taki sam jak ona — no i talent
taki — toby także mogła być doskonałą
artystką.

(Uwaga pewnego krytyka).

M A J.

Jeśli chcesz użyć
majowych rozkoszy
Kupuj parasol
i parę kaloszy.

Korespondencja „Djabła”

Z Australji.

Może nie wszystkim wiadomo, że na
jednej z dzikich wysp Oceanji założono tak
zwaną *Akademję Umiejętności*. Jakims cu-
dem. jeden z tamecznych mieszkańców zo-
stał tej Akademji prezesem; kompletny
nieuk, człowiek zły, bajecznie uparty, a od-
znaczający się tylko błyskotliwą wymową,
która zachwycała tych, co również jak on
nie nie umieli. Tak wysokie stanowisko
zupełnie mózg mu przewróciło. Dostał po-
mieszania zmysłów. Najprzód wyobraził so-
bie, że jest Polakiem i że, może przynieść
Polsce korzyść służąc moskiewskiemu carowi.
Jakkolwiek pustą ma głowę, w tej głowie
pomieścić się nie mogło, iż naukowa insty-
tucja powinna zajmować się tylko naukami
i to naukami mogącemi bezpośrednio przy-
czynić się do pomyślności narodu; on zaś
zajęty ciągle polityką. Przed dwudziestu
kilku laty, założył w celu propagowania
swych zasad, czasopismo pod tyt. *Przegląd
australijski*; potem wydał znaczną ilość
broszur politycznych, zawsze dążących do
tego, ażeby przekonać, że prawdziwa oświata
i postęp zależą na utrzymaniu wiecznego

niewolnictwa w mieszkańcach Oceanji. Ludzie uczciwi i sumienni oddawna zwrócili uwagę na nikczemną tendencję pism jego, zarówno jak na brak w nich wszelkiej logiki lub naukowej podstawy. Europejczycy oświeceni tę Akademię nazwali *Akademją umiejętności*. Ów jegomość tem wszystkim nie zrażał się wcale; ułożył piosenczkę którą często śpiewa wesoło:

Jestem sobie prezesem, prezesem, prezesem,
Choć pobity z kretesem z kretesem, z kretesem.

Ale żyję z doświadczenia
I rozmyślam sobie:
Ze honoru i sumienia
Nikt nie jada w grobie.

Dwa towarzystwa.

Jedno jest tu towarzystwo
Co się śpiewem ciągle trudzi,
Drugie znowu, co muzyką
Ze snu członków swoich budzi.
Pierwsze młode, a więc ostro
Tnie do góry śpiewając,
Drugie za to w swojej salce
Wciąż narzeka na gorąco.
Pierwsze liczy tłumy członków,
W mieście się sympatją cieszy,
Drugie znowu coś nieznaczne,
Ospalnością bardzo grzeszy.
Pierwsze za grosz marny, mały
Daje dużo przyjemności.
Drugie wielkie grosze biorąc
Nic nie robi dla swych gości.
Pierwsze, to krakowska „Lutnia“
Co koncerty ma przesłuchane,
Drugie — któż nie zgadnie tego:
Towarzystwo jest muzyczne.

W kościele Panny Marji.

(Podśluchane).

— Patrzaj, patrzaj, złoto z nieba kapie.
— A jakże! To robota Tucha tak się dobrze na sklepieniu trzyma.
— A co będzie w nowym teatrze? Jeżeli wszystko tak odleci, to winszuję! Tucha będzie musiał chyba na własny koszt malować da capo?
— Ehe! Śmiej się z tego. Za taką robotę „fein“ — Tucha nie odpowiada.

Zdolna gospodynia

poszukuje miejsca na prowincji
za gospodynię, klucznicę lub też za
gospodynię do księdza.

Informacji udziela agent ogłoszeń **Adolf Tadeusz Nowakowski** w Krakowie ul. Mikołajska 1. 7. p. I.

Niniejszem uwiadamiam Szanownych P. T. moich odbiorców, iż syn mój **Zygmunt**, przystąpił w dniu dzisiejszym do prowadzenia wspólnie zakładu krawieckiego, którego protokołowana firma będzie:

LUDWIK FILIPKIEWICZ i SYN

Z szacunkiem

Ludwik Filipkiewicz

właściciel magazynu sukien męskich.

Firma istnieje od roku 1842.

Kraków, dnia 1 Maja 1892.

Szczawnica.

Już od 1-go Maja P. T. Goście, udający się na sezon letni do tego zdrojowiska, znajdują wygodne pomieszczenie w domu pod godłem

„WILLA BIERNACKICH“

Willi ta należy do najpiękniejszych domów w Szczawnicy, urządzona z wygodami jakich dotychczas w naszych zdrojowiskach nie znajdowano. — Położona obok nowej drogi dla pieszych, łączącej zakład Górny z Miodziusem i drugiej strony obok drogi krajowej, wśród obszernego ogrodu, służącego do przechadzki dla mieszkańców willi. Mieści na dole dużą salę z werandą, służącą do zebrania towarzyskich, zaopatrzoną w dobry fortepian dla użytku mieszkańców i jadalnię z przyległą cukiernią. Na piętrze kilka większych i kilkanaście mniejszych bardzo elegancko urządzonych pokoi dla gości z obszernym balkonem zaopatrzonym od przewiewu wiatru.

Cały budynek zaopatrzony jest w wodę źródłaną sprowadzoną żelaznymi rurami z pobliskiej góry Bryarki, co umożliwiło urządzenie łazienki wannowej i natrysku (tusu) dla użytku mieszkańców willi.

Większe mieszkania, sale i łazienka są ogrzewane, co daje możność pobytu gościom w Szczawnicy w porze zimowej.

Kuchnia, dostarczająca pożywienie zdrowe i smacznie przyrządzone, zostaje pod ścisłym nadzorem i odpowiedzialnością właścicieli willi, goście na żądanie mogą mieć za opłatą dzienną z góry oznaczoną, obok mieszkania, całe utrzymanie na wzór pensjonatów zagranicznych.

Kilka krów stale na stajni utrzymywanych dostarczać będzie dla gości mleka prosto od krowy, i wystającego niezbiernego i zbieranego słodkiego, kwaśnego, śmietanki i t. d.

Obok stajni gospodarskich znajdują się stajnie i wozownie, przeznaczone do wynajęcia dla gości zdrojowych nawet gdzieindziej zamieszkałych, pragnących podczas pobytu w zakładzie utrzymywać własne konie i pojazdy.

Ceny umiarkowane.

W domu Wgo Dra Richtera obok wałów, z dniem 1-go marca 1892 r. otwartem zostało przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesjonowane

BIURO WYWIADOWCZE

4—4 **Bronisława Krasickiego**

natomiast zwinieciem zostało Biuro wywiadowcze w Mościskach.

Podpisany właściciel biura dziękuje uprzejmie Szan. P. T. za łaskawe względy, jakimi tak szczerze go dotąd zaszczycała oraz za zaufanie i prosi o łaskawe dalsze względy z tem, że mając obecnie w ewidencji bardzo liczną ilość oficjalistów, służby wszelkiego rodzaju etc. z jak najlepszymi rekomendacjami jest w stanie łaskawie zlecać mu zamówienia jak najrychlej i najsumienniejszym wypełnić.

Z wysokim poważaniem powolny sługa

B. Krasicki.
W JAROSŁAWIU

RESTAURACJA

w „**Hotelu Krakowskim**“

W KRAKOWIE.

Na wesela i zbiorowe kolacje

przyjmuje

zamówienia we własnym lokalu restauracyjnym na I. piętrze, jakoteż i w domach prywatnych — po cenach umiarkowanych.

KUCHNIA DOBRA i ZDROWA

zaopatrzona we wszelkiego rodzaju napoje,
2—8 jako to:

WINA KRAJOWE i ZAGRANICZNE.

Obiady w każdej porze à la carte.

Abonament miesięcznie od 15 złr. — Obiady od 60 ct. do domów prywatnych o 20% niżej.

Polecam się względem Szan. P. T. Publiczności z poważaniem **WINCENTY DYDAŚ.**

CUKIERNIA

pod firmą

E. PŁASKOWSKI

obok teatru 20—24

poleca Szanownej P. T. Publiczności torty w rozmaitych gatunkach i ozdobach, najwyborniejsze cukry i czekoladki z rozmaitemi naturalnymi smakami, ciasta bardzo smaczne w wielkim wyborze, ciastka drobne, herbatniki, petit-fours, również poleca Cognac prawdziwy francuski, tudzież likiery zagraniczne i własnego wyrobu.

Zamówienia miejscowe i na prowincję uskutecznia z wszelką akuracją jak najszybciej

Dr. TUSZYŃSKI

plac Szczepański Nr. 9,

leczy gruntownie: dyfterję, influen-
zę, karbunkuł, choroby płciowe, skro-
fuły i biegunki. 8—?

WYPADANIE WŁOSÓW

leczy się najpewniej a otrzymuje natomiast no-
wy porost włosów za pomocą **preparatów**
dr. Bystrowa. Nadmierne tworzenie się tu-
pieżu leczy **Depurator** (75 ct.), wypadanie włosów
wstrzymuje **Balsam** (75 ct.) a **nowy porost** wzma-
nienia **Pomada** (1 złr. 50 ct. i 85 ct.).

Szanowny panie! Proszę mi za załączone 4 złr.
znowu przysłać 4 buteleki **wody na usunięcie tu-
pieżu** **dra Bystrowa** i 2 buteleki **pomady**. Z pierw-
szej posyłki jestem bardzo zadowolony. **Wypa-
danie włosów** zupełnie ustało, a jak spostrzegam
nowe włosy zaczynają rosnąć.

Grzegorz Wagner,
Rottenmann w Styryi.

9—6

Szanowny Panie! Proszę o przysłanie mi znowu
4 butelek **Balsamu dra Bystrowa** i 2 buteleki **wody**
tupeżowej. Lekarstwa pomogły mi cudownie
Cała górna część czaszki, która była zupełnie
bez włosów, jest obecnie pokryta **meszkiem, któ-
ry się we włosy zamienia.**

Jan Wolf,

kapitan 31 b. strzelców polnych w Żepce (Bośnia).

Broшура „O higijenie i pielęgnowaniu włosów”
darmo. Składy główne w **Krakowie:** w apte-
ce **Wgo Wiśniewskiego, we Lwowie** u **Wgo Krzy-
żanowskiego, w Wiedniu** u **F. X. Plebana** **Stefan-**
platz. Główne bióro eksportowe **dr. Bystrowa,**
Praga — ulica **Marji** Nr. 11.

Pierwsza krajowa

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH

i ODLEWARNIA METALI

JAKUBOWSKI & JARRA

W KRAKOWIE

ul. Berka Josełowicza l. 19, Magazyn Rynek gł. l. 26,

we Lwowie Rynek l. 37. 15—24

**Składy komisowe w ważniejszych miastach Gali-
cji i na Bukowinie**

poleca swoje wyroby. — Wykonują wszelkie re-
peracje — srebrzenie i złoczenie w ogniu i gal-
wanicznie po cenach przystępnych.

Utrzymuje stale na składzie Samowary tułskie.
Herbatę rosyjską z Chin — poleca jako nowość
herbatę w cegiełkach z wysiewek najlepszych ga-
tunków 1/4 funta 60 ct.

Pierwsze polskie przedsiębiorstwo
wysyłkowe we **Wiedniu**

Albina Krajewskiego

poleca i dostarcza

wszelkie artykuły w dział przemysłu i han-
dlu wchodzące: domowe, gospodarskie, rolni-
czne, browarnicze, gorzelniane i przemy-
słowe. Zamówienia skutecznia i wysyła
odwrotnie, pocztą lub koleją. Udziela infor-
macji w każdym dziale przemysłu i handlu.

Cennik ilustrowany wysyła **gratis** i
franco. 2—?

INTERES

5—4

do kupienia pod **korzystnymi wa-
runkami** z wyszynkiem wódek i re-
stauracją wraz z urządzeniem.

Kwota potrzebna **tylko** 1500 Złr.

Informacji udziela agent ogłoszeń **Adolf Tadeusz**
Nowakowski w **Krakowie** ul. **Mikołajska** l. 7. p. I.

W dniu 15-tym Listopada 1890 otwar-
tą i w ruch puszczoną została pierwsza
w **Krakowie**

PAROWA FABRYKA STOLARSKA

BRACI MURANYJ

przy ulicy **Dajwor.**

Fabryka przy pomocy najlepszych sy-
stemów maszyn do najróżnorodniejszego o-
brabiania drzewa, wzorowo urządzonej su-
szarni, oraz znacznego zapasu materiałów
nabywanych z pierwszej ręki, wykonuje
wszelkie roboty stolarskie, jako też posa-
dзки cegiełkowe deseniowe i fornierowane
w jak najkrótszym terminie, z doborowego
i suchego materiału i po najprzystępniej-
szych cenach. 9—?

FABRYKA WÓDEK ZDROWOTNYCH

Jaśnie Oświeconego

Księcia Maurycego Montlearta Saxe Courlaude i Sp. w Izdebniku,
poleca swoje wyroby jako to:

**wódek słodkich, Jarzębinki i Konife-
rynki i wódki niestodzonej Jarzębiaku**
(Cognac aux Sorbes.)

Woroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 r. w Krako-
wie srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy.

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny
pan **Dr. Medycyny Aleksander Stopezański**, profesor
chemii lekarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Kra-
kowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały
wyroby fabryki Izdebnickiej:
Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak, jako prawdziwe
dobre fabrykaty tak pod względem swych właściwości,
jako też pod względem sposobu przyrządzenia,

„Woroby te odznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 w Krakowie
srebrnym medalem rządowym i medalem Komitetu wystawy.”
Poczuwamy się do obowiązku przestrzedz Szan. Publiczność,
że pojawiają się w handlu wyroby, szczególnie pod nazwą
„Jarzębinka”, które zawierają przymieszki wątpliwej wartości.
Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone
herbem Jego Wysokości Księcia Montlearta, zaś kapsle na
korkach ochronną marką fabryczną.

Wyroby nasze dostać można w **Krakowie** w sklepach pp.
Feintuch, Hawełka, Jawornicki i Janiga, Mikuszewski et Zygałto-
wicz, Wentzel, oraz w Restauracji p. Bogusiewicza i p. Pa-
jaczkowskiego w resursie i w cukierniach pp. Redolfiego i Rosz-
kowskiego.

3—?

Zarząd fabryki wódek zdrowotnych **Ks. Montlearta** w **Izdebniku.**

SWOSZOWICE

pod **Krakowem**

Zakład kąpielowo-leczniczy.

Jedna z najsilniejszych wód siarczanych,
z przeważającą ilością soli wapniowych i sodowych.

Wskazanie: w gościec stawowym, mięśniowym,
dnie, żołączach, kile, owrzodzeniach i obrzękach żołądkowych
i kiłowych, w krzywicy, nerwobólach, porażeniach, po-
zostałościach po ranach postrzałowych i ciętych, po zła-
maniach kości, w zesztywnieniach stawów, otyłości, w bar-
dzo wielu chorobach skórnych, jakoteż w chorobach pole-
gających na utrudnionym odpływie i przemianie krwi,
w chorobach kobiecych.

Kąpiele siarczane wodne i mułowe, leczenie elektrycznością i mięsieniem,
wody mineralne krajowe i zagraniczne.

Lekarz zdrojowy Dr. Paweł Radecki,
praktykujący w klinice Prf. **Dra Korczyńskiego.**

Stacya kolei państwowej, 6 kilom. od Krakowa,
pocztą i telegraf na miejscu.

Początek sezonu od 25 maja do końca września.

Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

Zarząd kąpielowy w Swoszowicach.

KAWIARNIA MAKSYMILIANA KOWARZIK w KRAKOWIE 8—24 ulica Poselska Nr. 18.

FRANCISZEK BARTIK
PAROWA FABRYKA PILNIKÓW
w Krakowie ulica Lubicz Nr. 22,
wyrabia wszelkiego rodzaju **PILNIKI** w najlepszych gatunkach
jakoteż podejmuje się nasiekowania starych.
Poleca się fabrykantom, ślusarzom etc. ręczną za dobry wyrób, rzetelną
usługę i za przystępne ceny.

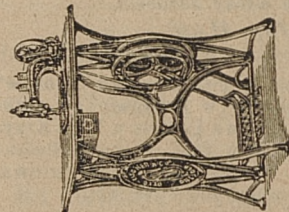
GŁÓWNY SKŁAD
MASZYN ROLNICZYCH, OGNIOYCH, SIKAWEK, POMP, RUR, STUDNI
ORAZ
GŁÓWNY SKŁAD MAKI KOŚCIANEJ I WSZELKICH SZTUCZNYCH NAWOZÓW
FRANCISZEK ALBIN
16—24
w Podgórze ulica Rękawka Nr. 159.

Paryż 1889 złoty medal.
250 Guldenów w złocie. jeżeli
Crème Grolich nie usunie z twarzy, wszelkich
nieczystości skóry jako to: piegów, plam wą-
trąbianych, opalenia od słońca, zaskórników,
czerwoności nosa etc. lub jeżeli nie utrzyma
aż do późnego wieku lśniącej białości cery
w świeżości młodzieńczej. To żaden róż lub
bielidło. Cena 60 ct. Żądać wyraźnie premjo-
wanej Crème Grolich ponieważ są bezwarto-
tościowe naśladowania.
Savon Grolich, mydło do tego potrzebne
40 ct.
Grolicha Hair Milken, najlepszy w świecie
środek do farbowania włosów, bez ołowiu,
flakon po 1 i 2 guldeny. 8—6
Główny skład J. Grolich Brunn.
Do nabycia w lepszych handlach. w Kra-
kowie w apt. W. Redyka. w Rzeszowie u J.
Szaitter & Co we Lwowie u S. Ruckera apt.

CZESKA AJENCJA
Ferdynanda Hofmana
JUBILERA,
ulica Grodzka Nr. 26, w Krakowie.
Prawdziwe Granaty w złocie,
ametysty, topazy, agaty, tigrisie oko,
moldawity, bursztyny itd. w oprawie.
9—24 Wyroby złote i srebrne.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Orda med. Edwarda Kräutlera
16—24 ul. Grodzka 28, piętro I
przyjmuje od godziny 9—12 i od 2—6
w Niedzielę i Święta od godz. 9—11.

JAN POJE
dawniej POJE i RADOMSKI
Kraków, ulica Florjańska L. 33.
FABRYCZNY SKŁAD
MASZYN DO SZYCIA
różnych najpoprawniejszych systemów.
Sprzedaz na raty, lub gotówką o 10 proc. taniej.
Cenniki ilustrowane gratis i franco.
Z poważaniem Jan Poje.
15—24



TANIEJ NIŻ W WIEDNIU!
NAJTAŃSZA SPRZEDAŻ, WYNAJEM I ZAMIANA
Fortepianów
JANA KORDECKIEGO
w Krakowie, ul. św. Anny L. 3.
polecą Szanownej P. T. Publiczności zawsze
świeży wybór używanych i nowych instrumentów
z pierwszorzędných fabryk Szwajczerów, Hof-
bauera, Pokornego i wielu innych, które po naj-
tańszych cenach sprzedaje.
Przy odpowiedniej gwarancji Zakład daje
każdemu na raty.
obecnie *krótkie fortepiany* za złr. 60, 80
i 150 złr.
9—24



WANNY DO OGRZEWANIA
PRYSZNICE, ZYCBADY, KŁOZETY POKOJOWE
WYROBU WŁASNEGO
przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne
polecą
KAROL MARKUS, blacharz,
9—24 w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.
NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH
i Samowarów Tulskich.

Płucowe cierpienia,
astma
doznają uleczenia. Metodę, która jest szybka
i pewna, popierają doskonale wielorako wy-
próbowane środki. Po 4 tygodniach następuje
zawsze stanowcze polepszenie.
Obszerne sprawozdania ze znaczkami zwro-
tnemi należy adresować:
Office Sanitas
57, Boulevard de Strasbourg
9—6 **PARIS.**

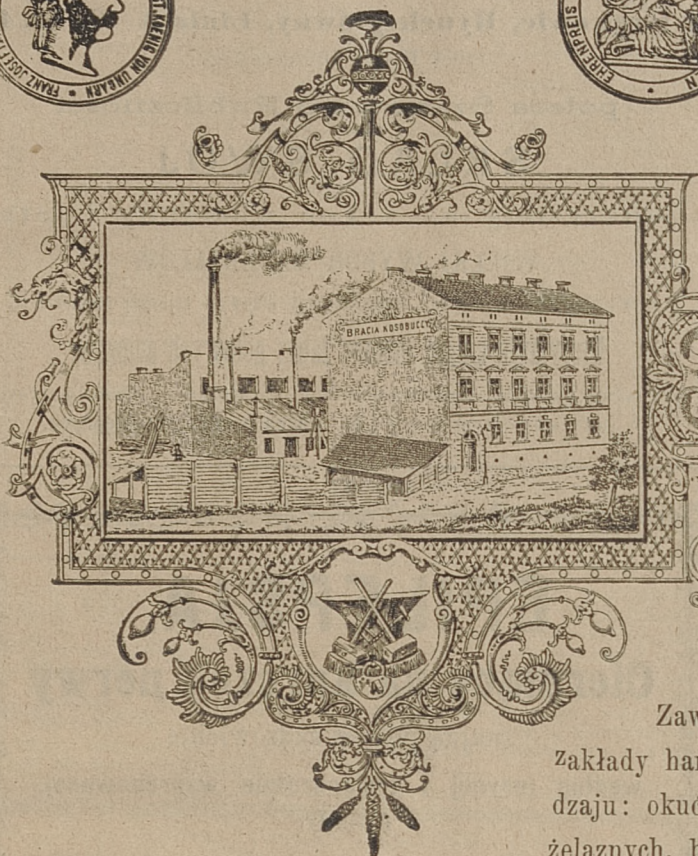
Obuwie męskie, damskie i dziecięce
z najlepszych angielskich, fran-
cuskich i krajowych matery-
ałów dokładne wykonanie.
Elegancki Fason
wielki wybór
polecą
LEON GAŁEK Kraków, ul. Florjańska 30.
Specjalność
Obuwia dla Pań
na sposób angielski po
męsku, Trzewiki »Lawn
Tenis«. Buty do wyścigów z ang.
sztylpami. Buty wojskowe według
najnowsze przepisu. Wielki wybór
Ostróg najnowsze systemu. Prawidłą, lakier
do bucików »Non pol de Guiche«. 5—24
Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą na miarę raz na zawsze
wystarczy stary bucik.



Srebrny medal zaślugi
z Wystawy krajowej z r. 1887,
dany przez c. k. Minist. handlu.



PIERWSZA PAROWA FABRYKA WYROBÓW ślusarsko-budowlanych



BRACIA KOSOBUCCY.

W KRAKOWIE,

ulica Starowiślna L. 81. Dom własny.

Zawiadamiamy Szan. Panów architektów, inżynierów i większe zakłady handlowe, że otworzyliśmy fabrykę parową wyrobów wszelkiego rodzaju: okuć budowlanych jakoteż i stylowych, krat i drzwi żelaznych, okuć żelaznych, bram dla fabryk, balkonów, werand, schodów kręconych i prostopadłych, bram suwanych na szynach, krat i ogrodzeń grobowych, krzyży i t. p. wchodzące konstrukcje żelazne, przytem podejmujemy się wszelkiego rodzaju reperacji maszyn pomocniczych, aparatów, stacji wodociagowych, robienia i ustawiania transmisji, reperacji młynów, wszelkiego rodzaju robót tokarskich, żelaznych, mosiężnych, gusstawowych, stempli i matryc, przytem polecamy Panom inżynierom do ziemnych robót rozpieracze zapomocą gwintu toczzonego, lewego i prawego, jako najpraktyczniejszy środek wypróbowany przy kanalizacji.

Donosimy PP. fabrykantom wyrobów betonowych, iż wyrabiamy

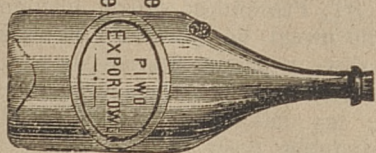
dotąd nie znane maszyny oraz formy do robienia posadzek betonowych.

Wszystkie zamówienia wykonywamy szybko i dokładnie.

Ceny fabryczne.

7-24

polca szanownej Publiczności, skład
piwa krajowego i zagranicznego
J. Ripper w Krakowie.



Pilzeńskie
Pilzeńskie
Ołomunieckie
Ołomunieckie
Exportowe
Wystate.
Marcowe,
Wystate.

**Pиво w butelkach
i w beczkach.**
Okocimskie marcowe.
Wystate.
15-24

HOTEL EUROPEJSKI

W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościnnych, stajnie, wozownie.

Restauracja w miejscu. 9-24

Pokoje z pościelą po cenie 60 ct. za dobę i wyżej, — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.

Handel „pod Palmą“ ANTONIEGO HAWELKI

W Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Rumy, Araki, i Esencja trjesteńska. — Likiery holenderskie, francuskie i krajowe. Koniak kuracyjny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — Porter angielski. — Piwo angielskie, pilzneńskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao amsterdamskie i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extract czekoladowy. — Cukierki czekoladowe, angielskie i słodowe. — Makaroniki i Biszkopy deserowe angielskie i krajowe. — Owoce południowe świeże, suszone i smarzone w cukrze. — Kalafior letni porą krajowe, zimową algierskie. Kompoty włoskie i Imbier chiński na kilogramy, oraz wszelkiego rodzaju Bakalie. — Wędliny westfalskie i krajowe. — Pasztety strassburskie i domowe z dziczyzny i Kwiczoły faszerowane. — Ostrygi holsztyńskie i ostendzkie. — Kawior astrachański i Sledzie pocztowe w każdej porze roku. — Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — Sardynki francuskie Philipe & Canaud. — Homary, Łosoś amerykański. Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka zielona w puszkach — Różne Konserwy, Sosy Musztardy: francuską, angielską, kremką i krakowską; oraz wszelkie przyprawy do potraw. — Ekstrakt Liebiga i Kemmericha. — Bulion na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery wszelkiego rodzaju, krajowe i zagraniczne. — Oliwę nicejską, i prowancą. — Winogrona kuracyjne wosławskie i badeńskie, zimową porą hiszpańskie oraz różne Owoce włoskie i tyrolskie.

Dziczyznę i Zwierzyne jesienną i zimową porą. Sklep frontowy odosobiony od bufetu dla osób kupujących zaopatrzony w najświeższe towary kolonialne, owoce, wina i delikatesy.

Przy handlu znajdują się obszerne lokale, oraz oddzielne gabinety urządzone do śniadań i kolacji z osobnym wchodem.

W handlu zamawiać można ryby morskie, dziczyznę, wszelkiego rodzaju pasztety z dziczyzny własnego wyrobu na zimno i gorąco. — galantyny, rolady z prosięcia, galarety, majonezy z ryb, auszpiki i t. p. — Kanapki (Saudwiche) tak mięsne jako i postne. — Ceny stałe. 9—?

Przy handlu obszerny lokal do śniadań, oraz dla większych zebrań (i gabinet).

Kapelusze

MĘZKIE i DZIECIENNE FILCOWE,

KRAWATY,

Gorsety damskie nowego kroju,

Bieliznę męską

w wielkim wyborze, polecają

BR. BILEWSCY

w Krakowie, obok kościoła N. P. Marji.

KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koks pruskiego w okolice Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

koks naszego

w warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych sprzedajemy

KOKS GAZOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgla po cenie 55 centów za cetnar cłowy (1 zfr. 10 ct. za 100 klgr.)

Na żądanie dajemy Koks maszyną łamany i odstawiamy do domu 9—?

Zarząd gazowni miejskiej.

ANTONI SADOWSKI

KRAWIEC MĘZKI

w Krakowie, Rynek główny, Linia A—B, Nr. 46

(obok Hotelu Drezdeńskiego)

poleca Szanownej Publiczności

SKŁAD SWÓJ

zaopatrzony na sezon wiosenny i letni.

WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW

z pierwszych fabryk angielskich, francuskich oraz krajowych najczęściej renomowanych.

2—18 Utrzymuje ciągle znaczny zapas gotowych ubiorów

i wykonywa wszelkie zamówienia podług najświeższych żurnali paryskich w jak najkrótszym czasie i po cenach bardzo przystępnych.

EPILEPSJA.

Gierpiący na kurcze i nerwy

znajdą pewne uzdrowienie

według jedynej i tysiąckrotnie wypróbowanej metody.

Leczenia listowne po przesłaniu sprawozdania. Takowe należy adresować ze znaczkami zwrotnymi:

Office Sanitas

57, Boulevard de Strasbourg
PARIS.

8—7

TANIO!

Jutowe chodniki

w najładniejszych wzorach

od 20 do 70 cent. za metr

dostarcza

JÓZEF KÖHLER — Korczyna p. Krosno.

Próby na żądanie gratis i franco.

PT. Publiczność proszę uprzejmie o łaskawe zwrócenie uwagi na powyższe ogłoszenie jak również o życzliwe poparcie. Staram się o podniesienie przemysłu krajowego i zakładam po wsiach tkalnie, jak to np. ma miejsce w Jasielcu, gdzie ustawiłem kilka warsztatów tkackich.

Nasz wyrób krajowy nie ustępuje zagranicznemu tego rodzaju i dla tego zasługuje na względy i poparcie ze strony P. T. Publiczności. 9—?

Drog. żelaz.	Odchodzą z Krakowa do	Pociąg	Czas środ- kowo-europ.	Drog. żelaz.	Przychodzą do Krakowa z	Pociąg	Czas środ- kowo-europ.
P.	Oświęcima	mięszany	4.40 rano	P.	Podwoleczysk, Lwowa, N. Zagórza	osobowy	5.00 rano
F.	Warszawy, Prus, Wiednia	osobowy	5.40 >	P.	Husiatyna, Chyrowa, N. Sącza	>	6.05 >
F.	Warszawy, Prus, Wiednia	pospieszn.	6.40 >	P.	Suczawy, Lwowa	pospieszn.	6.20 >
P.	Lwowa, Podwoleczysk.	>	7.03 >	F.	Wiednia, Prus, Warszawy	>	6.45 >
P.	Lwowa, Rozwadowa	osobowy	8.00 >	F.	Oświęcima	osobowy	7.33 >
P.	Suchej, N. Sącza, Husiatyna	mięszany	8.50 >	P.	Wieliczki	mięszany	8.18 >
F.	Prus, Wiednia	osobowy	9.25 >	P.	Tarnowa, Żywea, Wadowie	osobowy	8.55 >
P.	Lwowa, Podwoleczysk.	>	10.30 >	F.	Wiednia, Prus, Warszawy	>	9.44 >
P.	Wieliczki	mięszany	1 00 po poł.	P.	Oświęcima	mięszany	10.37 >
P.	Oświęcima	>	2.15 >	P.	Lwowa, Rozwadowa	osobowy	2.25 po poł.
F.	Warszawy, Prus, Wiednia	osobowy	3.05 >	P.	Husiatyna, Stryja, N. Sącza	>	4.15 >
P.	Tarnowa, Żywea	>	5.50 >	F.	Lundenburga, Prus	>	5.00 >
F.	Oświęcima	>	6.00 >	P.	Wieliczki	mięszany	7.15 >
F.	Prus, Wiednia	>	6.08 >	P.	Podwoleczysk, Lwowa, Stryja	osobowy	8.20 wiecz.
P.	Suchej, N. Sącza, Chyrowa, Wadowie	mięszany	7.05 >	P.	Wiednia, Prus, Warszawy	pospieszn.	8.45 >
P.	Lwowa, Suczawy	pospieszn.	9.20 wiecz.	P.	Oświęcima	mięszany	9.22 >
F.	Warszawy, Prus, Wiednia	>	10 00 >	P.	Podwoleczysk, Lwowa, Chyrowa	pospieszn.	9.42 >
P.	Lwowa, Podwoleczysk.	osobowy	10.55 >	F.	Wiednia, Prus	osobowy	10 08 >

W czasie od 25 czerwca do 15 września kursuje lokalny pociąg do Mszany dolnej, Chabówki, Rbki wychodzący z Krakowa o godzinie 8.00 rano, przychodzący z powrotem o godzinie 8.20 wieczorem.

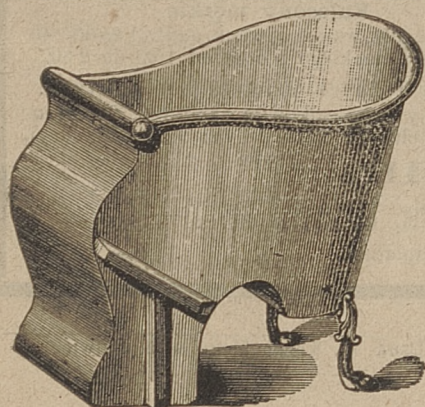
P. = kolej państwowa (Karola Ludwika i Transwersalna). — F. = kolej Ferdynanda północna.

35 lat powodzenia



Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów **MARIE freres. lekarzy-wynalazców, Ul. de l'Arbre-Sec, 46, w PARYŻU**, na leczenie radykalne **Ruptur**. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego**, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bólu i skutkuje w prędkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne franków 50 wraz z informacją.

CUKRY
DESEROWE
Czekoladki, Karmelki,
Pierniki Petifours, Herbatniki oraz
Biscuits de Reims, (Chizkopy francuskie) poleca
ADAMA ROSZKOWSKIEGO
— ? —
Rynek główny, róg ul. Szewskiej,
TORTY FANTAZYJNE
(okolicznościowe).
PIRAMIDY
przez sezon zimowy.


LUDWIK HALSKI
HANDEL

towarów żelaznych etc.

Kraków, Sukiennice 21, 22

poleca 5—24

WANNY SYSTEMU WEILA

bez piecyka 15 zlr.

z piecykiem 25 zlr.

W wannie można wygodnie siedzieć podczas kąpieli.

POREBSKI & ZIMLER

(dawniej Józef Riedel)

w Krakowie, Rynek gł. 1. 8,

polecają:

SKŁAD TOWARÓW DROBIAZGOWYCH DLA DOMOWEGO UŻYTKU,
PRZYBORÓW DO KRAWIECZYZNY ROBÓT RĘCZNYCH

oraz materiałów różnego rodzaju do robót szydełkowych,
drutowych, do haftu itd.

WYBÓR PRZYBORÓW I MATERIJ KOŚCIELNYCH. — PRACOWNIA SZAT KOŚCIELNYCH.
SKŁAD HERBATY.

Bawelny: saskie, lipskie i harlandzkie. — Nici do maszynowego szycia z angielskich fabryk.

Towary galanteryjne, skórzane i na drzewie rzeźbione. 6—6

MAGAZYN
AU BON MARCHÉ
FILIPA EILE
W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej pod L. 6,

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności

POWIEKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI

zaopatrzony

w albumy pluszowe i skórkowe we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież wyroby z brązu, majoliki skóry, necessery, pugilaresy, pamiątniki, teczki, jakoteż mydła, perfumy angielskie i francuskie, biżuterie, laski, parasole, krawaty, białiznę męską, rękawiczki, torby podróżne, płedy, wachlarze, nadto prawdziwe franc. gilzy do papierosów firmy Cawley & Henry i różne inne nowości

9—?

po cenach umiarkowanych.

WILLA

odległa od miasta o 10 minut drogi pieszej — urządzona z przepychem i wszelkimi wymogami domowego gospodarstwa — z domem piętrowym składającym się z 12 pokoi i dwóch kuchni, z dwumorgowym ogrodem uprawionym, z licznymi oficynami i osobną cieplarnią

jest z wolnej ręki do sprzedania.

10—12

Wiadomość w Redakcji „Dziennika”.

PRAWDZIWE WĘGIERSKIE

NATURALNE WINA

własnego zbioru

10—12

Erlauer, Visontayer czerwone lub białe 4 litry 2 złr. 30 ct. do 2 złr. 90 ct., najlepszy gatunek 3 złr. 20 ct., tokajskie samorodne 5 złr. 29 ct. Ausbruch 7 złr. 20 ct., najlepsze naturalne 10 złr., wódkę karpátówkę Borowicką złr. 2.95, rozsyła hurtownie znacznie taniej W. Faykiss, producent win i poczmistrz w Podolinie na Węgrzech.

WINO

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austriackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic szlachetnych w Szeged przy Tokaju

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

10—24

Koncesjonowany Zakład Pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

10—24

Telegramy: A. Szafranski, Kraków.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER i SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

— C E N N I K. —

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina złr. 1.20 do 1.50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1.80 do 2 1/2 tuzina lnianych **chustek** do nosa ent. 90, 1.20, 1.40 1.70 do 4.

1/2 tuzina, prawdziwych francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.

1/2 tuzina angielskich batystowych **chustek** do nosa z najmodniejszymi brzegami w różnych kolorach et. 60, złr. 1, 1.20 do 3.

1 **szluka** (37 łokci albo 23 1/2 metr) dobrego **płótna** lnianego złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.

1 **szluka** (37 łokci albo 23 1/2 m. m.) 1/4 1/5 szlaskiego **płótna** złr. 10. 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.

1 **szluka** (63 łokci albo 39 m.) 5/8 holendersk. **ureba** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **szluka** (63 l. albo 42 m) 5/8 i 5/4, **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.

1 tuzin **ręczników** lnianych od złr. 4 do 12.

1 **szluka** 3/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od 15 do 21.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należność. Ta dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skora i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencji.

Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYER i Spółka.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

9— ?

Szafon na bieliznę męską, damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od 5/4 do 10/4 i 16/4 jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **szafonu** złr. 1.10, z haftem wzorów złr. 1.85. Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego

płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2.50 do 3.20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykle 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.27, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.

Z barchanu gładkie złr. 1.60 i 1.75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.

Zwykle od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.

Z haftowaniami wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5, **Ogony** z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie złr. 2 i 2.50. Haftowane ozdobne okładane piką złr. 3.50, 3.85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykle 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haftow. od złr. 3.50 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.

Haftow. ozdobne lub okładane piką złr. 2.90 i 3.30.

Koszule męskie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony męskie.

Z angielsk. piki, wszelkiej wielk. od złr. 1.25 do 1.40. Z dobrego cienkiego płótna od 1.60 do 2.50.